

Sygn. akt 4135-1.Ds.96.2022
2025

7 stycznia

O Postanowieniu o umorzenie śledztwa prowadzonego przez prokurator Elżbietę Ochońską-Wróbel, prokurator Prokuratury Rejonowej Kraków- w Krakowie

Szanowni Państwo,

Domagam się wznowienia śledztwa w sprawie szantażu dyrektora Narodowego Centrum Nauki oraz innych nieprawidłowości w NCN w Krakowie.

Jakiś czas temu prosiłem Państwa o nadzór nad śledztwem prokuratury rejonowej Kraków-Podgórze w zgłoszonej przeze mnie sprawie szantażu, nepotyzmu i kumoterstwa w Narodowym Centrum Nauki w Krakowie (NCN), jako że obawiałem się, iż wpływowe osoby związane z 'polską nauką', będą chciały sprawę szantażu i korupcji w NCN, zamieść pod swój dywan. Niestety, nie doczekałem się Państwa pomocy, śledztwo prokuratury zostało umorzone, a jego umorzenie zostało poparte zmanipulowanymi lub stworzonymi dowodami oraz stronnictwymi argumentami. Zacznę od początku.

1. PRZYCZYNY MOICH OBAW O SPRAWIEDLIWE ŚLEDZTWO

Podstawą moich obaw były same okoliczności czynu dokonanego przez dyrektora NCN Zbigniewa Błockiego, które przypominały porachunki mafijne oraz związane z tym czynem, wysoko postawione osoby ze świata Polskiej nauki. Ponadto, niecały rok temu (2024), po latach prób upublicznienia tego przestępstwa oraz uzasadnionego domniemania wielu innych, otrzymałem, od świeżo upieczonego ministra Nauki Dariusza Wieczorka, jego oficjalną odpowiedź na moje prośby kierowane już do jego poprzednika, o wyjaśnienia w sprawach zgłoszonych Ministerstwu Nauki nieprawidłowości w Narodowym Centrum Nauki (NCN). W tym liście (Załącznik 1-ministerstwo), pan Wieczorek tłumaczy, że ministerstwo podjęło czynności zmierzające do wyjaśnienia sprawy w NCN. Również w tym samym piśmie, pan Wieczorek dodał niepokojący akapit, w którym zwrócił moją uwagę na fakt, że moja skarga dotyczy już minionego okresu, kiedy dyrektorem NCN był Błocki, a zresztą 'skład Rady NCNu w 50% uległ zmianie w 2024'. Według ministra, to rozwiązywało sprawę szantażu byłego już dyrektora NCN Zbigniewa Błockiego wobec mnie. Byłem zszokowany szczerością ministra rządu RP, który ewidentnie nie miał nic przeciwko temu by oświecić mnie blaskiem swojej ignorancji, sugerując, że nie wie czy też go nie obowiązuje zasada kontynuacji władzy. Jednak fakt, że minister Wieczorek nie odniósł się do konkretnych, również kryminalnych, zarzutów, jakie stawiałem Błockiemu, zwiastował, iż sprawa szantażu i korupcji, jak zawsze, gdy dotyka małych, znajdzie swój finał w niszczarce. Minister Wieczorek, nie odpowiedział mi również na nagranie, w którym jestem fizycznie atakowany i wyzywany, przez zastępcę dyrektora NCN Marcina Lianę oraz jego małżonkę w grudniu 2023, w miejscu publicznym na Krakowskim Kazimierzu (film do obejrzenia na moim Facebooku). Powiedzą Państwo, że piszę pod zły adres, w końcu to Minister Nauki, a zasada podziału i schematyczność w przestrzeganiu procedur, wymusza na Państwu chłodną obojętność wobec intuicyjnego poczucia sprawiedliwości. Dlatego, na koniec zostawiłem wnioski z detektywistycznej pracy pani prokurator Ochońskiej z prokuratury rejonowej Kraków-Podgórze, która przez rok nie znalazła czasu na zrozumienie mojego wniosku o wszczęcie śledztwa w sprawie korupcyjnych relacji w NCN, czy postawienie mi pytań, przed tym jak w marcu 2024 zakończyła śledztwo, a w lipcu odmówiła jego wszczęcia (Załącznik 2-prokuratura). Dodam, że postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa, mimo twierdzeń Sądu podejmującego w tej sprawie decyzję odwoławczą, nigdy nie otrzymałem.

2. PROKURATURA KRAKÓW-PODGÓRZE ODMAWIA WSZCZĘCIA ŚLEDZTWA W SPRAWIE SZANTAŻU DYREKTORA NCN

W swoim uzasadnieniu odmowy wszczęcia śledztwa, prokuratura Kraków-Podgórze zaprezentowała szczególne podejście do materiału dowodowego w zgłoszonych prze mnie sprawach 'nieprawidłowości' w NCN, które obraża wiarę w uniwersalizm procesu logicznego i systemu sprawiedliwości w Polsce. Po roku śledztwa prokurator Ochońska zgodziła się ze mną w jednym, że dyrektor Narodowego Centrum Nauki, jest urzędnikiem państwowym. Reszta jest mieszaniną nieprawd, konfabulacji i analitycznej bylejakości, która objawia się w każdym aspekcie stronnictw na korzyść bierności i impotencji prokuratury.

2.1. MANIPULACJE DOWODAMI

2.1.1. Prokurator Ochońska, w uzasadnieniu wygenerowała nieistniejącą rzeczywistość, twierdząc, że jakoby ja w moich zeznaniach posądziłem profesora Marcina Drąga o wręczenie łapówki Zbigniewowi Błockiemu(!). Nie wiem, co było przyczyną tak bezczelnego bajdurzenia prokurator Ochońskiej, czy to indolencja intelektualna, lenistwo czy celowe

działanie. Wiem, że stworzenie ex nihilo kłamliwego założenia, przełożyło się na łatwe tego założenia obalenie przez prokurator Ochońska w odmowie wszczęcia śledztwa.

Podkreślę, bo chcę by to było przez Państwa zrozumiane, a ewidentnie ta część naszej komunikacji nam od 5 lat szwankuje: włożenie mi w usta konfabulacji pani prokurator, naturalnie obniżyło wartość moich zeznań. Ja nic takiego, nigdy nie twierdziłem w moich zeznaniach przed policjantem dla prokuratury, nie ma takiej sugestii w zebranych przeze mnie materiale dowodowym, a dla wygody pani prokurator, usystematyzowanych w postaci zawiadomienia do prokuratury, sporządzonego przez mojego pełnomocnika. Nigdy tak nie twierdziłem, jako że takie twierdzenie byłoby niepopartą dowodami fantazją, a jako naukowiec fantazjami się nie zajmuje.

2.1.2. Pani prokurator w swojej odmowie wszczęcia śledztwa również udowadnia, że nie zapoznała się z materiałem dowodowym, m.in., nie przesłuchała nagrań dowodzących, m.in., szantażu dyrektora NCN Błockiego (dowód na nagraniach sporządzonych przez byłą szefową działu kontroli NCNu). Prokuratura twierdzi, że to ja nagrałem moją byłą partnerkę oraz byłą szefową działu kontroli NCNu, Laurę Bandurę-Morgan, co wprost sugeruje, że zrobiłem to wbrew jej wiedzy i woli. Otóż jest to kolejny argumentum ex nihilo prokurator Ochońskiej. Bo gdyby tylko pani prokurator wysłuchała, pierwszego nagrania-wywiadu, mogłaby aż trzykrotnie na nim usłyszeć, że owo nagranie zostało wykonane wspólnym sumptem moim i byłej szefowej działu kontroli NCNu. A, że po niewczasie owa była moja partnerka zauważyła, że wiele oskarżeń wysuwanych przez nią, jak i jej działań w NCNie może być powodem postawienia i jej na ławie oskarżonych, wytoczyła mi proces cywilny za upublicznianie dowodów o przestępstwach w NCNie i zdecydowała się, wbrew dowodom, generować alternatywną rzeczywistość, tak w sądzie cywilnym jak i przed prokuraturą. A wystarczyło tylko sprawdzić dowody, m.in., nagrania sporządzone przez byłą szefową działu kontroli NCNu, by przekonać się, że w czasie 7 dni od szantażu Błockiego, chciała ona upublicznić szantaż Błockiego jak i inne nieprawidłowości w NCN.

2.1.3. Kolejnym przykładem braku profesjonalizmu pani prokurator, jest jej stwierdzenie, iż w moich zeznaniach twierdziłem, że jestem ofiara spisku! Jest to kłamstwo. Do tej pory nie wiem, czego ofiarą byłem, najpewniej ofiarą próby kradzieży mojego projektu naukowego. Jednak nigdy, tak jak prokurator to opisała, nie twierdziłem i wyraźnie się od tego odżegnałem na badaniach psychologicznych zleconych przez Sąd, gdzie dwa razy próbowano mi tego potworka włożyć w brzuch. Dla jasności wyjaśnię, że przypisanie głównemu świadkowi i jego zawiadomieniu cech uznanych za komiczne, ułatwia zamknięcie śledztwa, poprzez obniżenie rangi jego zeznań, (co też uczyniła prokurator Ochońska w swoim uzasadnieniu).

2.1.4. Prokuratur Ochońska w swoim uzasadnieniu użyła wobec mnie również argumentu *ad personum*, stwierdzając, że moje zeznania mają niską wiarygodność, bo kierowała mną chęć pozyskania wysokiej, według prokuratury, pensji z NAWA w wysokości 95 tys. PLN rocznie. Gdyby prokurator Ochońska pozwoliła sobie zapoznać się z materiałem dowodowym, dowiedziałyby się, że przed powrotem do Polski byłem Research Assistant Profesorem na czołowej światowej uczelni, Uniwersytecie w Chicago i zarabiałem tam \$100,000 rocznie. Zrezygnowałem ze starań o Zieloną Kartę i przyjechałem do Polski, gdzie jeszcze końcem 2019 roku miałem w Krakowie trzy oferty pracy, jako lider grup badawczych (IF PAN, Collegium Medicum na UJ i Uniwersytecie Rolniczym). Z powyższego, obrzydliwym farmazonem jest twierdzenie prokurator, że mogły mną kierować jedynie pobudki ekonomiczne i wybrałem akurat Polskę by zarabiać 4x mniej niż do wówczas. Faktycznie, teraz dzięki działaniom osób takich jak profesor Drąg czy były dyrektor NCN Błocki, od 5 lat jestem bezrobotnym naukowcem, poddanym środowiskowemu ostracyzmowi, jedynie za to, że ów znany profesor z Wrocławia miał niemoralne i nielegalne związki z kierownikiem NCN, panem Błockim, a polski system sprawiedliwości tę sprawę jedynie zatwierdził. Dodam też, że za prace nad zawiadomieniem, który mój pełnomocnik złożył w prokuraturze, zapłaciłem 35 000 PLN, pieniądze, które zaoszczędziłem pracując na zagranicznych uczelniach.

2.1.5. Prokurator Ochońska, słusznie twierdzi również, że była szefowa działu kontroli NCNu oraz niezależnie, Zbigniew Błocki w imieniu NCNu, złożyli na mnie doniesienia do prokuratury w Krakowie. Nie informuje już jednak, że zawiadomienie Błockiego zostało oddalone, a prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie zawiadomienie byłej szefowej działu kontroli NCN, co prawomocnie potwierdził Sąd. Stąd nasuwa się pytanie, dlaczego, mając dostęp do tej wiedzy, prokurator Ochońska dopuściła się manipulacji faktami w swoim uzasadnieniu?

Powyższe przykłady z uzasadnienia prokurator Ochońskiej są manipulacją materiałem dowodowym, a ja nie zgadzam się na wciskanie mi dziecka w brzuch, a właśnie tym jest spora część 'skrótów intelektualnych' znajdujących się w uzasadnieniu prokuratury.

2.2. BŁĘDNA KWALIFIKACJA LUB INTERPRETACJA MATERIAŁU DOWODOWEGO

2.2.1. Pobudzającym wyobraźnię tworem w uzasadnieniu prokurator Ochońskiej, jest jej nowatorska interpretacja aktu szantażu dokonanego przez dyrektora NCN, Zbigniewa Błockiego, bo może ona stanowić licencjonowaną formatkę procesową dla systemów autorytarnych. Otóż, pani prokurator Ochońska dowodzi, że dyrektor NCNu miał prawo by mnie szantażować, poprzez podówczas związaną ze mną byłą szefową działu kontroli NCNu (jej pierwsze słowa po szantażu Błockiego, 29 maja 2020: 'musisz wycofać grant z NAWA albo ja stracę pracę w NCNie'). Dodam, że relacja byłej szefowej działu kontroli NCNu ze spotkania z dyrektorem Błockim zawarta jest, m.in., w nagraniu-wywiadzie, sporządzonym za naszą obopólną zgodą (wyrażoną na nagraniu), dwie godziny po ultimatum wystosowanym przez szefa NCN Zbigniewa Błockiego, jak również w oficjalnym mailu wysłanym przez byłą szefową działu kontroli NCN, skierowanym do mnie 2 dni później. I tak, dyrektor NCN dał mi, ustami swojej podwładnej, dokładnie 4 dni na wycofanie mojej aplikacji grantowej z innej instytucji, Narodowej Agencji Współpracy Akademickiej (NAWA), 'niech wycofa grant, bo i tak go nie dostanie'. Dowiadujemy się też, że dyrektor Błocki wystosował to ultimatum do swojej podwładnej, bo zażądał tego od dyrektora Błockiego znany naukowiec z Politechniki Wrocławskiej, 'polski Noblista' FNP, profesor Politechniki Wrocławskiej, Marcin Drąg.

Tak, więc, miast szantażu, prokuratura Kraków-Podgórze dopatrzyła się 'sugestii' dyrektora NCN Błockiego, popartej groźbami, których Błocki, według prokuratury, nie mógł wprowadzić w czyn! Co więcej, dyrektor Błocki, jak zeznał w prokuraturze, chciał 'załagodzić sytuację'(!) z profesorem Drągiem. Jaką sytuację i gdzie jest w tej sytuacji moja rola, prokurator Ochońska nie była łaskawa opisać. Prokuratura nie zakwalifikowała owej usługi, jaką wykonał dyrektor NCNu Błocki dla Marcina Drąga, jako szantażu, bo nie znalazła dowodu by Błocki zyskał na swej usłudze korzyść majątkową. Prokurator zrobiła tak, bo wcześniej zmanipulowała moje zeznania o łapówce, którą miał wręczyć Drąg Błockiemu. Domyślałem się, że łatwiej odrzucić zawiadomienie z dodanym, a niemożliwym do weryfikacji, 'faktem prokuratorskim'. O dziwo, tak twórcza nie była już pani prokurator przy kwalifikacji 'sugestii' dyrektora NCN, zapominając przecież o możliwości zakwalifikowania usług Błockiego dla profesora Drąga, jako nepotyzmu czy kumoterstwa. Bo czy normalnym jest wizyta beneficjenta grantów NCN u dyrektora agencji przyznającej granty? Raczej nie w Unii Europejskiej.

2.2.2. Prokuratura, w swoim uzasadnieniu o umorzeniu śledztwa przeciwko dyrekcji NCN, twierdzi ponadto, że dyrektor Błocki nie mógł mieć żadnego wpływu na decyzje podejmowane przez NAWA, ale nie wyjaśnia, dlaczego podczas 'sugerowania' byłej szefowej działu kontroli NCNu metody 'udobruchania' profesora Drąga, dyrektor Błocki użył sformułowania: 'niech Kilarski wycofa grant z NAWA, bo i tak go nie dostanie'.

Związek NCN z NAWA jest oczywisty, bo zapisany w regulaminie konkursu NAWA-POWROTY. Otóż NCN dzieli się swoją bazą danych zagranicznych recenzentów z NAWA oraz przyznaje 10.000 PLN, jako bonus dla beneficjentów konkursu NAWA. Dodatek, choć przyznawany niejako z automatu przez NCN (nigdy taki wniosek NAWA nie został przez NCN odrzucony), wymusza zapoznanie się dyrektora Błockiego z projektami grantowymi. Zadaniem prokuratury powinno być wykazanie, czy szantaż Błockiego był dokonany z zamiarem ewentualnym i czy Błocki, jak twierdził, mógł wpłynąć na wyniki konkursów NAWA. Dlatego, miast przyjęcia słów Błockiego, jako prawdy objawionej, prokuratura powinna zweryfikować tę ewentualność, przynajmniej poprzez przyjrzenie się powiązaniom Ekspertów, którzy rozpatrywali moje granty dla NAWA. Powiązania te to np., wspólne publikacje, wspólne granty z Marcinem Drągiem, czy ich wspólne zdjęcia z wędkowania z Facebooka. Ale nawet ze swojego fotela, prokurator mogła się zapoznać z oficjalnymi protokołami spotkań Zespołów ekspertów NAWA, których mnie nie pozwolono zobaczyć.

2.2.3. Prokuratura uznała również, że uzasadnionym jest oficjalny nacisk, dokonany przez dyrektora Błockiego na rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (WUM) w 2021 roku, by ten, bez podania przyczyn, zerwał ze mną współpracę w ramach kolejnego programu NAWA-Powroty. Rektor WUM zrobił dopiero po ogłoszeniu wyników z NAWA-Powrotów, początkiem 2022, odmawiając mi tym samym prawa do obrony oraz możliwości apelacji do NAWA. Znowu, napiszę to jeszcze raz, bo ta sytuacja jest niemoralna i zapewne nielegalna. Dyrektor NCN Zbigniew Błocki, w rok po wystosowaniu wobec mnie ultimatum/szantażu, dowiaduje się, że składałem o grant powrotowy w 2021 roku, po czym pisze mail do rektora WUM gdzie domaga się by Rektor WUM zerwał ze mną współpracę. Rektor, mając na pytania 3 miesiące, czeka na ogłoszenie wyników z NAWA, gdzie kolejny rok z rzędu znalazłem się na pierwszym miejscu, które nie dostaje dofinansowania, nie kontaktując się ze mną by choćby zweryfikować fakty, zrywa ze mną umowę o współpracy, poprzez wysłanie mi decyzji przez swoją sekretarkę kilka dni po tym jak ogłoszone są wyniki NAWA 2021.

2.2.4. Prokurator Ochońska podważyła wiarygodność pierwszego nagrania dowodowego, na którym była szefowa działu kontroli NCNu, w dwie godziny po szantażu Błockiego, w rozmowie ze mną, opowiada w szczegółach o

okolicznościach szantażu oraz innych rozlicznych nieprawidłowościach, których była świadkiem w NCN, a dotyczących przyznawania i rozliczania grantów czy też o świadomym ukrywaniu niewygodnych dla władz NCN faktów przed kontrolą Najwyższej Izby Kontroli z 2020 roku. W uzasadnieniu, prokurator Ochońska stawia się w opinii eksperta psychologii i stwierdza, że to nagranie było dokonane w stanie 'wzburzenia', a w domyśle, że jego walor dowodowy jest obniżony i zapewne, dlatego, nie istnieje potrzeba zweryfikowania padających tam inkryminacji wobec władz NCN. Jakże surrealistyczna jest to argumentacja w świetle standardowych procedur organów ścigania, gdzie szybkie zebranie zeznań świadków nadaje im dodatkowej wiarygodności, choćby wykluczając możliwość matactwa.

2.3. PROKURATURA KWALIFIKUJE MOJE DONIESIENIE, JAKO PROBABILISTYCZNE

Prokuratura konkluduje swoje uzasadnienie o odmowie wszczęcia śledztwa stwierdzeniem, że moje doniesienie o możliwości popełnienia przestępstw przez władze NCNu było doniesieniem 'probabilistycznym'. Jednak prawdopodobieństwo można, przy odrobinie dobrej woli, uprawdopodobnić, dokonując weryfikacji zaobserwowanych korelacji z faktami. W części wyręczyłem tu prokuraturę, choć np., Pani Ochońska zignorowała dobrze przeze mnie udokumentowany fakt szantażu wobec mnie wystosowany przez Urzędnika Państwowego. Niestety, poza wsłuchaniem się w zeznania potencjalnie podejrzanych, prokuratura zignorowała również wszystkie korelacyjne wątki śledztwa, jakby to na mnie, a nie oskarżyciela publicznym, ciążył obowiązek zebrania wszystkich dowodów w sprawie karnej!

2.4. PROBABILISTYKA KORELACYJNA

W przypadku grantu NAWA-Powroty w 2020 roku, tego, o którym dyrektor NCNu Błocki zapewniał Laurę, iż go nie dostanę, uzyskałem łączną liczbę punktów 85/100 i zająłem 14 miejsce na liście rankingowej, na 13 projektów wyznaczonych do finansowania w roku 2020. Było to o tyle dziwne, że NCN na swój dodatek do grantów NAWA-Powroty, podobnie jak NAWA, na całość finansowania programu Powroty, miały zaplanowanych na rok 2020, podobnie jak w poprzednich latach, fundusze na 20 wniosków do finansowania. Informacja o tak drastycznej zmianie liczby wniosków, nie została podana do publicznej wiadomości przed ogłoszeniem wyników. Dodam, że w 2020 roku aplikowałem do NAWA z IF PAN w Krakowie, a dzięki aroganckiej otwartości profesora Marcina Drąga (w aktach sprawy), dowiedziałem się, że już pół roku wcześniej Marcin Drąg wymienił się moją prywatną korespondencję z Katarzyną Starowicz-Bubak, profesor na IF-PAN, do której wydziału składałem aplikacje NAWA-Powroty.

Podobna sytuacja wydarzyła się w 2021 roku, kiedy to już o grant z NAWA-Powroty aplikowałem wraz z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym. Podobnie jak w przypadku konkursu NAWA z 2020 roku, tak i w tym przypadku znalazłem się, jako pierwszy pod kreską, na liście aplikacji, której finansowanie NAWA już nie obejmowało. Wtedy też dowiedziałem się próbując pisać odwołanie od decyzji NAWA, że 3 miesiące wcześniej, dyrektor NCN Zbigniew Błocki napisał mail do Rektora WUM, w którym domagał się by WUM zerwał ze mną współpracę. Niestety, w 2021 roku, nie pozwolono mi zapoznać się z uzasadnieniem NAWA o nie przyznaniu mi grantu. Stało się to na skutek obstrukcji NAWA, konkretnie pana Pawła Kurzyńskiego z NAWA, który zdecydował już po ogłoszeniu wyników, iż hasło do mojego konta w NAWA musi być przeze mnie zmienione. Niestety, na skutek biurokratycznej kwadratury koła zaproponowanej mi przez NAWA, ja sam hasła zmienić nie mogłem i przez to nie mogąc się zalogować do moich danych w NAWA, nigdy nie poznałem szczegółów punktacji mojego wniosku w 2021. W żadnym tych wypadków, ani IF PAN w 2020 ani WUM w 2021, nie chciały wysłuchać moich wyjaśnień ani pozwolić mi na wysłanie odwołania do NAWA. Co ciekawe, dyrektor Błocki przyznał się zeznając w prokuraturze do ingerencji w wyniki NAWA-Powroty 2021.

Co z tymi korelacjami zrobiła prokurator Ochońska, nie wiem, jestem tylko naukowcem i nie rozumiem nieprawdziwych tłumaczeń, szczególnie, gdy się piętrzą jak babiloński ziggurat. Z uzasadnienia o odmowie wszczęcia śledztwa przeciwko dyrekcji NCN pani prokurator Ochońskiej, przebija bylejałość argumentacji, skłonność do konfabulacji i kategoryzowania prostymi schematami niezrozumiałego dla siebie obszaru rzeczywistości. Jednocześnie, pani Ochońska nie wykazała jakiegokolwiek szacunku dla zgromadzonego przeze mnie materiału dowodowego, w większości go ignorując i pomijając w uzasadnieniu.

3. BRAK ODPOWIEDZI PROKURATURY NA PYTANIA WYNIKAJĄCE Z MATERIAŁU DOWODOWEGO

3.1. DLACZEGO DYREKTOR NCN ZBIGNIEW BŁOCKI MNIE SZANTAŻOWAŁ 29 MAJA 2020?

Nigdy nie uzyskałem też odpowiedzi na pytanie, dlaczego to ja zostałem celem ataku dyrektora NCN, Zbigniewa Błockiego. Nie otrzymałem zresztą od niego żadnej odpowiedzi, nawet na oficjalny mail, w którym jego podwładna, a była szefowa działu kontroli NCNu opisuje mi jego ultimatum, w którym domaga się ona, w imieniu Błockiego bym wycofał w ciągu 4 dni wniosek grantowy z NAWA-Powroty. Kolejne maile, w których zadawałem Błockiemu pytania o

powód jego ultimatum/szantażu wobec mnie, również pozostały bez odpowiedzi. Ale dzięki tym mailom i rozszerzającej się grupie adresatów, nawiązałem mailową dyskusję z profesorem Marcinem Drągiem. Zaznaczę, że na owej liście mailowej przez cały czas znajdował się Zbigniew Błocki oraz osoby z kierownictwa NCN i NAWA (Załącznik 3, maile). W tej wymianie mailowej, zadawałem pytania, składałem wyjaśnienia na coraz bardziej absurdalne oskarżenia Marcina Drągi i dowodziłem, że jednak nie jestem wielbłądo-słoniem, który uparł się atakować wirtualny byt tzw., 'nauki polskiej'.

Jedynym wymiernym efektem mojej jednostronnej korespondencji prowadzonej z dyrektorem Błockim oraz nieoczekiwanych, acz obfitych wyjaśnień profesora Drągi (stanowiących notabene samo-oskarżenie Drągi i Błockiego), było w pewnym momencie zablokowanie adresów z odmianą mojego nazwiska 'Kilarski' (zablokowano również 'Kilarska'(!)), przez antyspamowy system NCNu. Później zrozumiałem, że zablokowanie moich adresów mailowych w NCNie, było najprawdopodobniej celowym działaniem Błockiego, który zauważywszy, że sprawa nabiera rozgłosu, rozpoczął przygotowanie swojej potencjalnej linii obrony. Tj.: Błocki nie musiałby na moje maile odpowiadać, bo mógłby uznać, że ich nie dostawał. Udowodniłem jednak, że dyrektor Błocki dostawał i studiował moje maile. A wiem to, dlatego, że 1.5 roku po szantażu i nieudanych próbach wyjaśnienia sytuacji, wysłałem Błockiemu kilka maili, z zablokowanego przez Błockiego adresu, które to Błocki użył w swoim akcie oskarżenia przeciwko mnie. Dzięki temu fortelowi, Błocki dowiódł w swoim już prywatnym akcie oskarżenia przeciwko mnie, (choć w imieniu NCNu), iż wszystkie maile wysyłane przeze mnie Błockiemu, były jednak przez Błockiego czytane. Dlaczego Błocki w imieniu NCNu wytoczył mi proces? Dlatego że rok po szantażu, kiedy straciłem wszelką wiarę w dialog z kierownictwem NCNu, zacząłem rozpowszechniać nagrania oraz inne dowody na szantaż i kumoterstwo w NCNie. Było to też po tym jak zostałem zignorowany przez biura adwokackie, dziennikarzy Wyborczej, polityków, CBA i polski świat nauki. W 2021 roku, jako Ludwig Boltzmann, rozesłałem zebrane dowody, licząc, że kogoś zainteresuje skala nieprawidłowości w NCNie i ktoś łaskawie pokłoni się nad sytuacją nieprawidłowości przy dystrybucji środków budżetowych. Dowody te, to m.in., legalnie sporządzone nagrania dyrektora Błockiego, wykonane przez byłą szefową działu kontroli NCNu, które dawały punkty zaczepienia dla śledztwa w sprawie aktów korupcyjnych, dokonywanych przez pracowników NCNu. Nagrania te, również dokumentują intencjonalne zachowanie Zbigniewa Błockiego, w jego szantażu wobec mnie.

By ocenić, co zdaniem dyrektora Błockiego licuje z godnością (w aktach sprawy) znajda Państwo maile, które przez rok (2020-2021), były moimi cywilizowanymi próbami wyjaśnienia sprawy jak i odpowiedzi na podstawowe pytanie:

3.2. *DLACZEGO DYREKTOR NCNU, ZMUSZA SVOJĄ PODWŁADNĄ DO CZYNNOŚCI NIELEGALNYCH*

Dlaczego dyrektor Błocki, czyli jak to po roku udało się prokurator Ochońskiej ustalić na 2 stronach uzasadnienia, Urzędnik Państwowy, przymusza swoją podwładną by ta wpłynęła na formalnie niezwiązanego z nią naukowca z 20-sto-etnim stażem na najlepszych uczelniach światowych, do wycofania grantu z innej polskiej instytucji grantowej, (tj., z NAWA), niż ta, którą Błocki kierował? Prokuratura twierdzi, na podstawie zeznań Błockiego i trojga innych potencjalnie oskarżonych w sprawie, że Błocki nie mógł mieć wpływu na ocenę mojego wniosku do NAWA. Rozumiem tedy, że gdyby dyrektor NCN Błocki zmuszał mnie do wycofania grantu z NCN byłoby to dla prokuratury przekroczeniem uprawnień dyrektora NCN. Tylko, dlaczego prokuratura nie zauważyła, że Błocki, jako urzędnik państwowy, powołuje się na wpływy, prawdziwe czy fikcyjne, by wymusić nielegalny efekt swojej intencji?

3.3. *PROKURATOR OCHOŃSKA W ROLI PSYCHOLOGA*

Dlaczego prokurator Ochońska wychodzi poza swoje kompetencje i próbuje uzasadniać swoją niechęć do moich zeznań z punktu widzenia psychologa komentując fakt, że skoro po szantażu Błockiego byłem zdenerwowany, nie mogłem ocenić właściwie świata rzeczywistego, stąd nie można moim zeznaniom dać wiarygodności? Dodam, że nigdy pani prokurator na oczy nie widziałem jak też, że nie znam jej kwalifikacji na polu psychologii. Jednak zachowanie prokurator Ochońskiej-Wróbel, należy ocenić, jako niesamowitą podłość, bo w końcu pani prokurator wydaje osądy o moim stanie psychicznym, mimo że nie raczyła się ze mną nawet spotkać! Wyobrażam sobie inne ofiary przestępstw prokurator Ochońskiej, poddane tej samej aroganckiej argumentacji, ofiary, których zeznania są przez nią podważane, bo np., zgwałcona kobieta myśleć trzeźwo nie może, bo przecież była zdenerwowana podczas gwałcenia. Oczywiście, że byłem wściekły, kiedy ktoś, kogo nie znam, chcąc ukraść mój projekt, wykorzystał urzędnika państwowego do szantażu wobec mnie. A jak szantażowi nie uległem, zniszczył moją opinie w całym świecie nie tylko polskiej, nauki. Moje 20 lat pracy naukowej, moje projekty, których nie dokończyłem, wszystko to na śmietnik, bo jacyś gangsterzy tak chcieli, a pani prokurator im to przyklepuje? A może, po tym jak mi złamano życie, miałem dla prokurator Ochońskiej być szczęśliwy i biegać po polach za motylami nucąc Bogurodzicę? A może jednak według prokurator Ochońskiej powinienem oceniać rzeczywistość po polsku, czyli albo się podporządkuję albo nie zostanę dopuszczony do piaskownicy. Ciekawym jest ile osób pani prokurator potraktowała podobnie jak mnie na swej drodze do szefowania prokuraturze rejonowej w Krakowie.

3.4. *DLACZEGO NA STANOWISKO PROKURATOR OCHOŃSKIEJ WIĘKSZY WPŁYW MIAŁY ZEZNANIA 4 ŚWIADKÓW (A POTENCJALNIE OSKARŻONYCH), A NIE MATERIAŁ DOWODOWY?*

3.5. *DLACZEGO PROKURATOR OCHOŃSKA, UZNAJĄC NISKĄ RANGĘ MOICH ZEZAŃ, NIE WYKORZYSTAŁA ZEZAŃ MOJEJ ŻONY, JOLANTY KILARSKIEJ, KTÓRE BYŁY W POSIADANIU PROKURATURY KRAKÓW-PODGÓRZE?*

3.6. *DLACZEGO PROKURATOR W SWOIM UZASADNIENIU, KOMPLETNIE ZIGNOROWAŁA MATERIAŁ DOWODOWY, CHOĆBY M.IN., 5 NAGRAŃ, W TYM 4 NAGRAŃ DYREKTORA BŁOCKIEGO WYKONANYCH PRZEZ BYŁĄ SZEFOWĄ DZIAŁU KONTROLI NCNU?*

3.7. *DLACZEGO POSIADAJĄC MATERIAŁ DOWODOWY PROKURATOR TWIERDZI, ŻE PODANA W ZAWIADOMIENIU LISTA OSÓB, KTÓRYCH PRZESŁUCHANIE BYŁOBY NIEZBĘDNE DLA WYJAŚNIENIA SPRAWY JEST ZBYT DUŻA?*

Materiał dowodowy sugeruje, że w NCN mogło dochodzić do znacznych nieprawidłowości, dotyczących wielu osób przy wydawaniu olbrzymich sum, co może być zakwalifikowane, jako zbrodnia majątkowa.

4. ROLA MARCINA DRĄGA W SZANTAŻU DYREKTORA NCN ZBIGNIEWA BŁOCKIEGO

4.1. Jednak, pomimo niechęci wyjaśnienia mi swoich intencji i zachowania przez dyrektora Błockiego, sporo informacji zostało mi przekazanych, raczej nieintencjonalnie, przez stojącego w swojej opinii poza prawem (patrz maile Drąga w aktach sprawy), profesora Marcina Drąga, inicjatora kampanii niszczenia mojego wizerunku. Ten profesor chemii z Politechniki Wrocławskiej, w serii absurdalnych i ewoluujących oskarżeń wyrażanych w odpowiedzi na moje pytania do obu panów, Błockiego i Drąga (Załącznik 3-maile), przyznał się do wywierania wpływu na dyrektora Błockiego. W swoich obelżywych strumieniach oszczerstw, profesor Drąg początkowo zarzucił mi, iż moja chęć zaproszenia go do współpracy przy moich(!) projektach naukowych w 2020, była w jego rzeczywistości, próbą pozyskania 'słupa', tak by mój projekt w NAWA-Powroty dostał finansowanie. W kolejnych mailach, 'analiza' profesora Drąga doprowadziła go do twierdzenia, iż moja oferta współpracy była jeno przebiegłym planem kradzieży jego projektu (projektu, którego nigdy nie poznałem), a mój przewrotny plan miał być zrealizowany 'we współpracy z CIA lub FBI' (maile w aktach sprawy; prokuratura nie wystąpiła o badania psychologiczne Marcina Drąga). W tych oskarżycielskich mailach, kopiowanych również do Błockiego, Drąg twierdził, że przedstawił moją sprawę 'setkom osób z polskiego środowiska naukowego', poinformował CBA i Ministerstwo Nauki, (co potwierdziła prokuratura) o mej rzekomej niegodziwości oraz spotkał się z dyrektorem Błockim, sugerując by ów wpłynął na podówczas szefową działu kontroli NCNu, by ta skłoniła mnie do wycofania mojego projektu z NAWA. Dodam jeszcze, że oficjalnym powodem dyscyplinarnego ukarania byłej szefowej działu kontroli NCNu (a po 7 miesiącach, jej odejścia z NCNu) było sprawdzenie przez nią statusu mojego wcześniejszego wniosku grantowego do zarządzanego przez NCN, Polsko-Norweskiego konkursu Griega z 2019 roku (o tym działaniu byłej szefowej działu kontroli NCNu dowiedziałem się kilka miesięcy później). Z niepojętych dla mnie, acz podkreślonych przez prokuraturę, powodów, dyrektor Błocki uznał to nieistotne dla procesu grantowego, działanie swojej podwładnej, jako oficjalny powód swojej 'sugestii' wobec mnie. Proszę zauważyć, że dyrektor Błocki zapoznał się z logami OSF byłej szefowej działu kontroli NCN, dopiero po rozmowie z profesorem Drągiem na mój temat i dopiero po żądaniu Drąga wobec mojego grantu. Warto też podkreślić, że szantaż Błockiego został przez niego wystosowany dokładnie tydzień po tym, jak była szefowa działu kontroli NCNu poinformowała swojego szefa Błockiego, że jest w związku ze mną i że 4 lutego 2020 roku, profesor Drąg ja zgwałcił.

Co zaś tyczy się etyki i uczciwości Zbigniewa Błockiego zasiadającego dwie kadencje na stanowisku dyrektora NCN, moje prywatne śledztwo wykazało, że Błocki, w czasie swego dyktorowania, nie tylko przyznał i rozliczył grant swojego znajomego z Instytutu Matematyki UJ, profesora Władysława Zwonka, ale też aktywnie z nim współpracował i publikował w ramach tego samego grantu!

Sytuacja, nad którą prokurator Ochońska przeszła do normalności, nie byłaby normalną w żadnym z państw demokratycznych, a pracowałem w takich czterech. W skrócie wygląda ona następująco: dyrektor NCN Błocki, po dyspozycji wydanej przez Marcina Drąga, zażądał od swojej podwładnej by ta wpłynęła na mnie, bym ja wycofał mój grant z NAWA. Chronologia czasowa wydarzeń jest tu istotna, bo dowodzi absurdalności argumentów Błockiego o obrazoburczych mailach kierowanych przeze mnie w jego stronę. Ale ważniejsze jest samo dążenie Błockiego do poza-proceduralnego ukarania mnie za coś, o czym wiedzieli tylko Drąg i Błocki, a co zostało przedstawione, jako moja kara(?!). Naturalnie, moim odruchem jest niedowierzanie w czyste intencje przestępców, stad moje domniemywanie, że zwyczajnie chciano mi ukraść projekt grantowy, choć mogło chodzić o 'intymne' kontakty Drąga z byłą szefową działu kontroli NCNu oraz mojej wiedzy o tych kontaktach i posiadane na ich temat dowody. Co jednak sugeruje chęć kradzieży mojego wniosku grantowego, jest reakcja Drąga, który w jednym swoich maili niedorzecznie twierdził, że skoro

opublikowałem na Facebooku oceny z jednego z moich grantów w Polsce, całość grantu jest już w domenie publicznej, ergo, nie mam do niego wyłącznych praw.

Nie wiem, co jest bardziej skandaliczne, czy oficjalnie wystosowanie przez Błockiego takich wytycznych dla swojej podwładnej, dyspozycja, która przypomina standardy wschodnie, czy to, że prokurator Ochońska nie doszukała się tu złamania prawa. Od prokuratora RP należałoby oczekiwać większej zdolności w łączeniu faktów, dlatego szokującym pozostaje osobiwość, że prokurator Ochońska, w potoku nieistotnych argumentów (analiza czy Błocki jest urzędnikiem państwowym, cytowanie kontroli NIK), pominęła tę konsekwentnie nasuwającą się logikę zależności.

4.2. Wracając do maili Marcina Drąga, chciałbym zwrócić uwagę na niezachwianą wiarę Marcina Drąga w swoją ponad prawną sprawczość (w aktach sprawy). Według profesora Drąga, już samo jego nazwisko, jako współpracownika w moim projekcie, byłoby jednoznaczne z pominięciem zasad przyznawania grantów w NAWA i sfinansowaniem właśnie mojego projektu badawczego. Tę wiarę w wschodnią organiczność zasad kumoterstwa i nepotyzmu w NCN i NAWA, de facto potwierdził również Zbigniew Błocki, wykonując polecenie profesora Drąga i domagając się ode mnie wycofania grantu z NAWA. Powtórzę, bo jest to porażające dla osoby ucłowieczonej w innej kulturze; dla tych panów było oczywiste, że współpraca z 'wybitnym' polskim chemikiem jest równoznaczna z pominięciem zasad i przyznaniem grantu właśnie mnie! Dlaczego prokuratura nie znalazła tu oznak funkcjonowania zorganizowanej grupy, z dyrektorem Błockim, którego zachowanie licuje bardziej z zachowaniem kierownika gangu, a nie naukowca? Czy dla prokuratury nepotyzm jest opinio iuris wpisany w polską kulturę i tradycję, które to mają stać ponad umową społeczną dopiero wyrażoną w prawie stanowionym?

4.3. Dlaczego Marcin Drąg by zmusić mnie do wycofania grantu z agencji NAWA, przyszedł akurat do dyrektora NCN Błockiego i jakim sposobem znany, choć zakładam, niestojący ponad prawem (wiem to z lektury Konstytucji RP) profesor, mógł zażądać od dyrektora NCN bym ja miał wycofać grant z NAWA w terminie do 4 dni? Być może, dlatego, że już 5 dnia po 'sugestii' Błockiego, granty złożone do konkursu NAWA-Powroty w 2020, zostały wysłane do merytorycznej recenzji? Grant wycofany, nie pozostawia śladu w systemie elektronicznym OSF. Dlatego sytuacja ta sugeruje nawet tak nieobytyj z polską kulturą osobie jak ja, że za działaniami profesora Drąga przeciwko mnie, mogły stać pobudki tak małostkowe, jak np., chęć przejęcia mojego projektu grantowego.

5. PROKURATURA NIE ZWERYFIKOWAŁA INFORMACJI O INNYCH KORUPCYJNYCH PRAKTYKACH W NCN

Plus ça change, plus c'est la même chose. Czasy kasty się skończyły? O nie, one ewoluują! Ze zignorowanych przez prokuraturę wątków dochodzenia i braku chęci zebrania dowodów, można zbudować obraz sytuacji w 'polskiej nauce', gdzie oligarchiczna grupa polskich naukowców wykorzystuje polskie i zagraniczne fundusze przyznawane przez NCN i NAWA do wspierania wybrańców z naukowego środowiska w Polsce. Niestety, z braku zweryfikowania łatwo sprawdzalnych wątków, nie przesłuchania większości sugerowanych przez nas świadków, nie wystąpienia do mnie o dodatkowe informacje czy niedawno odkryte dowody, w tym nagrania i przy nadaniu mojemu zgłoszeniu niskiej wiarygodności, prawda o finansowaniu polskiej nauki, pozostanie na razie ukryta. Dla uwiarygodnienia powyższych tez, przedstawię dwa przykłady z mojego zawiadomienia oraz zasugeruje prokuraturze przyszły *modus operandi*, które pozwoliłoby jej na sfalsyfikowanie probabilistycznych wątków w moim zawiadomieniu.

5.1. GRANTY NCN Z ODWOŁANIA NIE SĄ PRYZNAWANE OD 2020 ROKU

5.1.1. Będąc przez krótki czas w związku z byłą szefową działu kontroli NCNu, Laurą Bandurą-Morgan, wysłuchałem wielu obrzydliwych historii, które miały miejsce w NCN. Jedną z nich jest otrzymywanie grantów w ramach tzw. odwołań. W Narodowym Centrum Nauki odwołania od decyzji o przyznaniu grantu, są dozwolone tylko od spraw formalnych, czyli w praktyce jedynie pierwszego, technicznego etapu oceny wniosku. W NCN i w NAWA nie ma możliwości odwołania od spraw merytorycznych, czyli od oceny recenzentów i późniejszej, niesformalizowanej oceny tejże oceny przez Zespół Ekspertów. Po odrzuceniu formalnym, projekt grantowy nie jest już wysyłany do recenzentów i nie może być przyznany, jako że nie został oceniony merytorycznie. Może być przyznany jedynie, jeśli zaszła jakaś formalna niezgodność na etapie oceny grantu pomiędzy wysłaniem do recenzji, a ogłoszeniem wyników, etap, na którym bardzo mało prawdopodobnym jest popełnienie formalnego faux pas przez NCN czy NAWA (łącznie te dwie instytucje, ponieważ używają tej samej bazy danych ekspertów). Innymi słowy, grant odrzucony po ocenach recenzentów i Zespołu Ekspertów, może być później przyznany tylko z odwołania wobec spraw formalnych, przy czym nazwisko szczęśliwego wnioskodawcy nie pojawi się na liście konkretnego konkursu, z konkretnego rocznika, bo pozytywnie zaakceptowane odwołania nie są publikowane wraz z numerem projektu, nazwą konkursu ani nawet datą ich przyznania. Przez tą metodę publikacji informacji publicznej

utrudniona jest, choć jak tu widać nie niemożliwa, identyfikacja beneficjentów z odwołań i ich porównanie do oficjalnej listy zaakceptowanych i odrzuconych grantów.

Pouczające jest tedy, że grantów przyznanych z odwołań we wszystkich konkursach NCNu jest na dzień dzisiejszy 117 i są one publikowane na jednej zbiorczej liście, dopiero od 2018 roku. Pomimo tego i dzięki serwisowi Web Archive, można określić, ile grantów z odwołań zostało przyznanych w konkretnych latach pomiędzy 2018-2024 rokiem.

Bardzo zastanawiającym powinno być, że w roku 2019, Narodowe Centrum Nauki przyznał nie tylko wyjątkowo obfitą liczbę grantów z odwołań, ale przyznał je osobom, których nazwiska widniały na liście płac Narodowego Centrum Nauki. Otóż na liście dymy NCNu, znajdziemy nazwiska małżonków Małgorzaty Jacobs oraz Kingi Sekerdej, podówczas Koordynatorek Dyscyplin w Narodowym Centrum Nauki, którzy uzyskali imponujące granty z odwołań w 2018 (Sekerdej) i 2020 (Jacobs), tym ostatnim z tłustych dla odwołań, roku. Przypomnę, nikt ze startujących w konkursach wraz z małżonkami koordynatorek dr. Bart Jacobs (358 886 PLN) i dr Maciejem Sekerdej (2681 700 PLN) nie mógł znaleźć na wspólnej liście beneficjentów grantów z konkursów, z których małżonkowie koordynatorek występowali, jako że im granty zostały przyznane dopiero z odwołań. Naturalnie, dla pani prokurator nie będzie to dowodem, pani prokurator zrobiła, co musiała.

Poniżej zebrałem informacje na to, że NCN, bez wydania jakiegokolwiek informacji publicznej, po mojej interwencji, zmienił sposób przyznawania grantów z odwołań, potencjalnie blokując wcześniej używany mechanizm przyznawania grantów znajomym.

Z historii internetu (WebArchive):

WebArchive, strona z końca 2018, początek publikowania przez NCN odwołań za lata 2010-2018 – **73** wnioski z odwołań:

<https://web.archive.org/web/20181116055328/http://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2019. WebArchive, 2019 – **87** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**+14 za 2018**):

<https://web.archive.org/web/20190722004247/http://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2020. WebArchive, 2020 – **113** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**+26 za 2019**):

<https://web.archive.org/web/20200927095634/http://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2021. WebArchive, 2021 – **113** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**0 za 2020**):

<https://web.archive.org/web/20211025075355/https://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2022. WebArchive, 2022 – **113** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**0 za 2021**):

<https://web.archive.org/web/20221208064303/https://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2023. WebArchive, 2023 – **115** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**+2 za 2022**):

<https://web.archive.org/web/20231209213353/https://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2024. Web Archive, 2024 – **117** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**+2 za 2023**)

<https://web.archive.org/web/20241201202012/https://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

2025. Oficjalna strona NCN, 2025 – **117** wszystkich wniosków przyznanych z odwołań od 2010 (**0 za 2024**):

<https://www.ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/odwolania>

W wyniku zastosowania podstawowej arytmetyki, otrzymujemy:

2010 – 2017 – średnio **10** wniosków rocznie przyznawanych z odwołań:

2018 – 14

2019 – 26 (!!!)

2020 – 0

2021 – 0

2022 – 2

2023 – 2

2024 - 0

Od 5 lat NCN przyznał tylko 4 granty z odwołania. Wcześniej, NCN przyznawał 10 grantów rocznie z odwołania. Oprócz roku 2019, kiedy to, dzięki Funduszom Norweskim, przyznano ich 26! Takiej probabilistyki niezgodnej z rozkładem normalnym prawdopodobieństwa, nie da się już odwiedzić. Dlatego Norweska Fundacja zajmująca się finansowaniem nauki (Norges forskningsråd) będzie o tym poinformowana.

Dlaczego NCN zmienił statystyki przyznawania grantów z odwołania w 2020 roku? Może, dlatego że w 2020 zwróciłem na to uwagę, mojemu byłemu przyjacielowi ze studiów na UJ-ocie, a wtedy i obecnie, wice-dyrektorowi NCN, dr Marcinowi Lianie, na naszym towarzyskim spotkaniu. Jest to tylko kolejna interesująca korelacja, którą pani prokurator mogła z minimalnym wysiłkiem sprawdzić.

5.1.2. Przyjrzymy się teraz grantowi za 2.7 mln PLN przyznanemu w 2018 roku panu Maciejowi Sekerdejowi, małżonkowi Kingi Sekerdej, Koordynatorce Dyscyplin NCN, funkcji zapisanej w ustawie o NCN z roku 2010.

a. Grant przyznany Maciejowi Sekerdejowi był największym grantem przyznanym z odwołania przez 15 lat działania NCN.

b. Grant przyznany dr Maciejowi Sekerdejowi trafił do Wydziału Filozofii UJ w Krakowie za projekt: 'Między nacjonalizmem i kosmopolityzmem: percepcyjne i motywacyjne czynniki kształtujące konstruktywny patriotyzm'. Ten 5-letni grant, Maciej Sekerdej ukończył w 6 lat (01.10.2018-30.09.2024).

c. Grant ten został rozliczony publikacjami w 11 czasopismach, choć NCN zatwierdził ten grant panu Sekerdejowi 7 publikacjami opublikowanymi i 4 publikacjami, do których Sekerdej nie podał źródłowych linków DOI, co oznacza, że na czas przyjęcia raportu z realizacji grantu przez NCN, te 4 publikacje nie były jeszcze opublikowane. Do tej pory, jedna publikacja wciąż nie została opublikowana.

d. Z wszystkich 11 zgłoszonych publikacji, Maciej Sekerdej jest głównym autorem tylko w dwu (2), a korespondencyjnym, w trzech (3). To oznacza, że głównym wykonawcą i pomysłodawcą pozostałych prac był ktoś inny, co jest niezgodne z zasadami autorstwa w publikacjach naukowych: <https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles>.

e. Ze wszystkich 10 opublikowanych publikacji, tylko 2 są opublikowane w czasopismach Open Access, co stoi w sprzeczności z polityką otwartego publikowania przez NCN, a publikacje takie, nie powinny, od 1 stycznia 2021 roku być uwzględniane w raportach składanych do NCNu przez beneficjentów grantów przy ich rozliczaniu.

f. Nie ma informacji na stronie NCN, że małżonka Macieja Sekerdeja była Koordynatorem Dyscyplin, funkcja zaimplementowana w ustawie o NCN.

g. Brak informacji, o jakie nieprawidłowości chodziło i jak zostało to procedowane, przy przyznawaniu grantu z odwołania mężowi Koordynatorki Dyscyplin

h. Dlaczego dyrektor NCN Zbigniew Błocki, wice-dyrektor NCN Marcin Liana i szefowa Działu Kontroli NCN, nie sporządzili notatki służbowej, w związku z decydowaniem o przyznaniu gigantycznego grantu tak nietransparentną metodą dla małżonka Koordynatorki Dyscyplin w NCN.

Z niezrozumiałych powodów, Pani prokurator Ochońska-Wróbel z prokuratury Kraków-Podgórze, nie zauważyła tych związków, nie sprawdzając probabilistycznych korelacji i nie była w stanie dotrzeć nawet do informacji publicznej, dostępnej dla mnie, a sugerującej kumoterstwo w Narodowym Centrum Nauki.

Ale skoro ja, od 5 lat bezrobotny naukowiec, byłem w stanie dotrzeć do tych informacji, używając tylko mojej inteligencji oraz chęci, być może zatrudniona na stanowisku prokurator pani prokurator Ochońska-Wróbel nie nadaje się na to odpowiedzialne stanowisko przez swoje ograniczenia w pojmowaniu i łączeniu faktów czy też skłonności do celowego ich ignorowania? W jakimkolwiek wypadku, ewidentnym jest, że Ochońska-Wróbel nie powinna pełnić tak dla niej obciążającej intelektualnie funkcji.

Podobnie jest z prokuratorem Martą Suchodolską z tej samej prokuratury(!) Kraków-Podgórze, która na polecenie Prokuratury Okręgowej, miała przyrzeć się śledztwu prowadzonemu przez prokurator Ochońską-Wróbel. Skandalem jest (patrz Załącznik 2), że prokurator Suchodolska, po tym jak zażądała ode mnie dodatkowych dowodów w sprawie korupcji w NCN, oddaliła mój wniosek, nie sprawdzając nawet dowodów, które je wysłałem (na co prezentuje dowody w Załączniku 2). Jest to ewidentne przestępstwo prokurator Marty Suchodolskiej i oczekuje od organów Państwa ukaranie tej intelektualnie niedysponowanej czy wręcz skorumpowanej urzędniczki państwowej.

5.2. UKRYWANIE PLAGIATÓW WNIOSKÓW GRANTOWYCH

Tu opisze jeden z dwu znanych mi przykładów plagiatów, a znajdujących się na nagrany wywiadzie z byłą szefową działu kontroli NCN, które były w taki sam sposób wyciszone przez władze NCNu. Przykład ten pokazuje jednocześnie sytuację, którą przy odrobinie chęci i minimalnym wysiłku intelektualnego, bez wstawania z prokuratorskiego fotela, można było zweryfikować.

W 2020 system antyplagiatowy NCNu wyłapał domniemane przywłaszczenie projektu grantowego, czyli kradzieży pomysłu, dokonany przez dyrektor Instytutu Nenckiego profesor Agnieszke Dobrzyń. Instytut Nenckiego jest pierwszym instytutem naukowym powołanym w 1918 roku. Dyrektor NCNu Zbigniew Błocki zamiast, jak nakazuje prawo, skierować zawiadomienie do prokuratury, zaprosił panią Agnieszke Dobrzyń do siebie do NCNu w Krakowie. Tam pani Dobrzyń została 'oczyszczona' z zarzutów, poprzez obarczenie winą za plagiat, jednego z jej doktorantów. Pomijam, że to wnioskodawca bierze pełną odpowiedzialność za prawdziwość składanego wniosku grantowego. Jednak, skoro prokuratura nie dopatrzyła się nieprawidłowości i w tej kreatywnej procedurze weryfikacji oskarżeń o plagiat zastosowanej w NCN, przy tworzeniu, której brali udział: Agnieszka Dobrzyń, dyrektor Zbigniew Błocki i zastępca dyrektora NCN Marcin Liana, muszę prokuraturze przypomnieć, że dyrektor NCNu nie posiada uprawnień śledczych ani sądowniczych i to nie Zbigniew Błocki powinien decydować o winie w takich wypadkach. Dodam, że karą za niezgłoszenie plagiatu organom ścigania przez urzędnika państwowego jest do roku pozbawienia wolności. Dlaczego prokuratura odpuściła sprawdzenie księgi wejść i wyjść NCNu czy śladów o wychwyconym plagiacie w rządowym systemie informatycznym OSF, mimo że również o tym informowałem panią prokurator Ochońską-Wróbel w moim zawiadomieniu? Czy tak trudno było prokuraturze choćby sprawdzić poszlaki, które jej podałem na tacy? Skoro ja mogłem dowiedzieć się o całych mechanizmach stosowanych do potencjalnych oszustw w przyznawaniu i weryfikacji wniosków grantowych w NCN i NAWA, można sobie tylko projektować, co mógłby zrobić w miarę ogarnięty prokurator, gdyby tylko chciał wyjść poza wąskie ramy standardowego śledztwa. Profesjonalnego śledztwa, za które przecież prokurator Ochońska pobiera wynagrodzenie, a jej praca powinna być misją dla społeczeństwa, a nie odbijaniem jej karty wejść i wyjść. Jakimże nieszczęściem Adolfa Eichmanna było to, że prokurator Ochońska-Wróbel nie oskarżała i w jego procesie.

Powyżej przedstawiłem tylko dwa, banalne do zweryfikowania, przykłady z mojego zawiadomienia do prokuratury, które zignorowały Ochońska-Wróbel i Suchodolska z prokuratury Kraków-Podgórze w swoich uzasadnieniach. I pomimo dowodów przedstawionych prokuraturze w legalnych nagraniach (była szefowa działu kontroli NCNu była ich świadoma lub sama je wykonywała), prokuratura uznała, iż moje zeznania są mało wiarygodne. Nie pojmuję jednak, dlaczego ten argument *ad ignorantiam* prokurator Ochońskiej, zdominował uzasadnienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Bo przecież moje zeznanie opierało się na dowodach, a nie na tym czy chcę zarabiać w Polsce 4x mniej niż dotychczas lub czy byłem w stanie szoku po tym jak zastosowano wobec mnie post-marcowe metody. Wiarygodności dowodów, które mówią za siebie, prokuratura nie podważyła, prokuratura te dowody in toto zignorowała.

6. PODSUMOWANIE

Pomimo wręcz teatralnej kafkowskiej sytuacji, w której się znalazłem po powrocie do Polski, kiedy to byłem bezpodstawnie oskarżany, osądzony i skazany przez, ewidentnie, skoordynowaną grupę polskich naukowców umocowanych przy źródle finansowania w NCN, a następnie poddany środowiskowemu ostracyzmowi na skutek kampanii prowadzonej przeciwko mnie przez Marcina Drąga i Zbigniewa Błockiego, do tej pory nikt mnie publicznie nie przeprosił! Co więcej, Państwo Polskie tę oczywistą niesprawiedliwość niechlujnym śledztwem prokuratorskim uprawomocniło. Naiwnie wierzyłem w uczciwość, a później w sprawiedliwość, jednak zostałem zignorowany przez polityków z wszystkich opcji, naukowców, dziennikarzy czy służby.

To, co mnie dotknęło to cenna lekcja moralności i sprawiedliwości, która odbyła się kosztem mojego zdrowia i przerwy w moich badaniach. Co złego uczyniłem, że zostałem potraktowany jak śmieć przez Państwo Polskie? Być może okazałem naiwność, którą mogłem się zarazić podczas lat pracy za granicami RP. Najpodlejszym jest to, że wciąż muszę się tłumaczyć, po prawdzie, nie wiem, z czego i dlaczego. A więc proszę, tłumaczę się po raz kolejny. Niestety, musiałem starać się o współpracę z lokalnymi naukowcami, bo współpraca w nauce jest nieodzowna, a ja, wbrew obiegowej opinii, Niestety nie wiem wszystkiego. Chciałem i musiałem nawiązać współpracę w Polsce, bo po powrocie do Polski nikogo, oprócz moich dawnych znajomych ze studiów, nie znałem. Fakt, że była szefowa działu kontroli NCNu chciała, jak mniemałem, połączyć w współpracy mnie i Marcina Drąga, został przez dyrekcje NCNu i Marcina Drąga uznany za uwłaczający. Do moich projektów, potrzebowałem współpracy z laboratorium chemicznym, które to wykonałoby proste syntezy peptydów. W krajach cywilizowanych, gdzie nie obowiązują zasady kryszy, plecaków, słupów czy spadochroniarzy, a liczą się pomysły, wiedza i doświadczenie, współpraca naukowa nie polega tylko na pozytywnym

ocenianiu grantów kolegów, czy dopisywaniu znajomych i rodzin do swoich publikacji. Nauka opiera się na współpracy, którą zawiązuje się przez to, co uczyniłem ja, otwarte przedstawienie problemów, nad jakimi chcę współpracować. Nigdy nie zrozumieć, dlaczego, nikt nie poprosił mnie o wyjaśnienia, nikt się za mną nie wstawił, a teraz Państwo Polskie napłuło mi w twarz twierdząc, że w bandyckim zachowaniu Błockiego i Drąga, nie widzi nic zdrożnego. Zapewne Państwo zobaczy coś zdrożnego w moich działaniach, kiedy to chciałem upublicznic te sowieckie reguły gry w finansowaniu nauki w Polsce. Przyznaje, że moją największą winą, ale z perspektywy czasu też i szczęściem, jest to, że przez 20 lat pracy poza Polską, nie poznałem wielu lokalnych naukowców ani panujących tu zasad moralnych.

Przez brak reakcji kogokolwiek na gangsterską sytuację, kiedy to chciano ukraść mi, przełomowy dla dzieci z cukrzycą typu I ale i budżetu państw, wnioszek grantowy, moja kariera i moje projekty legły w gruzach. Niech zabrzmi to patetycznie, ale ja nie chciałem nigdy pracować dla tytułów. Los i ciężka praca, obdarzyli mnie wynikami, które mogą być istotne nie tylko dla całej endokrynologii i medycyny regeneracyjnej, ale i obronności kraju. Jednak większość moich związanych z nauką znajomych w Polsce, po oszczerczej kampanii Błockiego i Drąga, zapewne w strachu o swoje przyszłe granty, potraktowali mnie jak trędowatego i wyparli się znajomości ze mną, nawet prosząc o wykreślenie ich nazwisk ze wspólnych publikacji (szczegóły na życzenie). Na domiar, właśnie teraz, kiedy miałem okazję rozstać się z polskim środowiskiem naukowym, dowiedziałem się, że władze Instytutu Biologii Molekularnej i Genetyki w Kijowie, zostały poinformowane o moim konflikcie z NCN, i pomimo moich rocznych starań o zagraniczny grant dla Instytutu, (co swoją drogą jest nierealne w czasie wojny) zerwały ze mną współpracę. Mimo moich chęci pracy pro bono w Kijowie, ta opcja została wygaszona podczas mojej ostatniej wizyty na Ukrainie w grudniu 2024. Trąd jest uleczały, jednak konformizm i ludzka podłość to ewidentnie choroby śmiertelne.

Mimo, że okradziono mnie z wszystkiego, czym byłem, widzę tu jeden pozytyw działania Państwa państwa. Zabierając mi moją naukę, dano mi jednocześnie siłę na dochodzenie sprawiedliwości od Polski. A, że przez genetycznie uwarunkowane natręctwa, brzydzę się nieuczciwością, chcę być i będę głosem tych, którzy nie mieli tyle szczęścia by zebrać dowody opisujące stajnie Augiasza tzw., polskiej nauki. Nigdy nie odpuszczę niegodziwości, której tu doświadczyłem, a że sprawa zahacza o fundusze europejskie, będę chciał zainteresować tą sprawą Europejski Urząd Antykorupcyjny, międzynarodowych partnerów NCNu oraz inne narodowe organizacje przyznające fundusze na naukę, nie tylko w krajach UE i USA. Skoro Państwo Polskie nie potrafi, niechaj i w sprawiedliwości je ktoś wyręczy.

Nie znam kraju, w którym opisane praktyki wśród tzw. naukowców są tolerowane, a z krajami, które bym o to podejrzewał, nie chciałbym mieć nic do czynienia. Ale skoro konstytucyjne organy nie widzą nic zdrożnego w opisanych przeze mnie i zignorowanych przez Państwo działaniach, to chcę tylko pogratulować Państwu udanego państwa i życzyć powodzenia w rozwijaniu innowacyjności, konkurencyjnej gospodarki, oraz atmosfery, która zachęca do powrotu naukowców na łono.

By mój list nie został przez Państwa zupełnie zignorowany, domagam się wznowienia śledztwa prokuratorskiego i roztoczenie nadzoru Prokuratury Krajowej nad śledztwem: Sygn. akt 4135-1.Ds.96.2022.

Z poważaniem,



Dr Witold Kilarski

PS: Państwo wybaczają, że nie posługuję się hermetycznym językiem paragrafów, wierzę jednak, że są Państwo pokonać choć tę przeszkodę.